Co Tydzień.

No. 22.

O Rymotworcach Łacińskich.

Enniusz.

Naydawnieyszym z znanych Rymotworcow Rzymskich Enniusza uznaią pisarze. Urodził się w Kalabryi w mieście Rudium, na lat 236 przed Narodzeniem Chrystusa, dla dowcipu i przymiotow swoich obywatelem Rzymskim uczczony został. Pierwszy on Muzy łacińskie wskrzesił, i lubo znać z pism iego pozostałych resztę ieszcze niezgrabney prostoty, nadgradzał tę przywarę zwięzłością i żywością wyrazow; ten zaś był u prawych obywatelow wyrokiem: —

Moribus antiquis stat res Romana virisque.

Dzieie narodu Rzymskiego w rytmach opisał; zostawił także niektore Satyry; ale mało z nich zostało ułomkow, między innemi ow sławny o Fabiuszu.

Unus homo nobis cunctando restituit rem,
Non ponebat enim rumores ante salutem.

Umarł maiąc lat 70. Scipio Afrykański, ktory w ścisłey z nim żył przyiaźni, w własnym swoim i rodu swoiego grobie popioły iego złożył. Nadgrobek Enniusza był takowy:

Aspicite o Cives senis Ennii imaginis urnam.
Hic vestrum pinxit maxima facta patrum.
Nemo me lacrymis decoret, nec funera fletu
Faxit Quor? volito docta per ora virum.

P a k u w i u s z.

Synowiec wyżey wspomnionego, rownie w malarstwie, iak i w Rymotworstwie był biegłym. Wydał niektore tragedye, między ktoremi Orestes wielką zyskał wziętość. Sposob pisania iego rownie iak i stryia tchnął właściwą tamteyszym czasom przywarą. Urodził się w Brundusium; umarł zaś w Tarencie maiąc lat przeszło 90.

L u c y l i u s z.

Luboć przed nim iuż satyryczne były pisma, przecież iemu przypisuią w tym rodzaiu wierszow zaszczyt pierwszości co do czasu; nikt bowiem pierwszeństwa, co do wyboru Horacyuszowi odiąć niemoże. Gruby sposob i zbyt ziadliwy poprzednikow on nie co poprawił, i wykształcił.

Rodem był z Synuessy. Kwitnął około roku 650 założenia Rzymu, w pierwiastkach swoich na wzor inney zacney młodzieży Rzymskiey służył w woysku, i był przy obleżeniu Numancyi, gdzie przyiaźń Scipiona młodszego zyskał.

Lubo wiele pisał, bardzo się mało z pism iego pozostało, a te ułomki Franciszek Douza razem zebrał, i podał do druku, w roku 1596. Horacyusz sposob pisania Lucyliusza a razem zdanie o nim w następuiących wierszach umieścił.

Eupolis, atque Cratinus Aristophanesque poetæ,
Atque alii quorum Comœdia prisca virorum est,
Si quis erat dignus describi, quod malus aut fur
Quod mæchus foret, aut sicarius aut alioqui
Famosus: multa cum libertate notabant.
Hinc omnis pendet Lucilius, hosce sequutus,
Mutatis tantum pedibus, numerisque facetus,
Emunitæ naris, durus componere versus:
Nam fuit hoc vitiosus; in hora sæpe ducentos
Ut magnum versus dictabat stans pede in uno
Quum flüerit latulentus erat, quod tollere velles
Garrulus, atque piger scribendi ferre laborem,
Scribendi recte nam ut multum nil moror.

Ale zmnieysza daley Horacyusz naganę Lucyliuszową, gdy w następuiącey satyrze tak o nim mowi:

— — — sed ille
Si foret hoc nostrum fato dilatus in ævum
Detereret sibi multa, recideret omne quod ultra
Perfectum traheretur.

W takowey zaś poprawie daie naukę następnym satyrykom, iak wstrzemięźliwość w naganie zachować należy.

Plautus.

Urodził się w Sarsynie mieście Umbryi, a osiadłszy w Rzymie komedyami, ktore ku widowiskom podawał, na wielką sobie sławę zarobił, tak dalece, iż współcześnik iego Warro powiadał, że gdyby Muzy łacińskim ięzykiem mowić chciały, tym by sposobem mowiły iak Plautus. Niepotwierdziły zdania takowego następne w Rzymie czasy, gdy się ięzyk wybornemi pismy wydoskonalił, na ten czas albowiem straciły szacunek Plautowe wyrazy, i z rzeczy go,

a nie z sposobu opowiadania sądzono. Że zaś sąd takowy nietylko był bez uprzedzenia, względem niegdyś zawołanego pisarza, lecz ścisły i ostry, dowodem wyrok Horacyusza:

At nostri proavi plautinos et numeros, et
Laudavere sales; nimium patientes utrumque
(Ne dicam stulte) mirati — —

Jakoż wprawdzie oprocz prostego sposobu w pisaniu, a zatym mniey przystoynego w tey mierze rzeczy nieokrzesania, żarty iego niekiedy bywaią podłe, wyrazy nieuczciwe i gorszące. Chcąc zbyt ściśle naśladować to co podawał na widok, obrażał uszy i gorszył słuchaczow. Niemożna mu iednak tey chwały uiąć, iż miał przymiot rozśmieszyć, i w tey mierze przenosi Terencyusza.

Dwadzieścia tylko komedyi z wielu, ktore pisał, zostało.

Terencyusz.

W Afryce nie daleko Kartaginy urodzony, od Numidow porwany, od nichże przedany był Terencyuszowi Senatorowi Rzymskiemu, który go wyzwalaiąc swoim imieniem uczcił. Dowcip bystry przymilił go Scipionowi Afrykańskiemu, ktory go przypuścił do nayściśleyszego z sobą towarzystwa, wraz z przyiacielem Lelliuszem.

Z temi więc przebywał pospolicie, i iak wieść niesie, wielce się ci zacni mężowie przyłożyli do sławy, którą pisząc komedye zyskał. Sześć ich pozostało, a w nich wytworność stylu dotąd wzorem iest ku naśladowaniu.

W lat 35. Rzym porzucił, i resztę wieku w spokoyney zaciszy przepędził, gdzie więc życia dokonał, iak żył długo, dokładney o tym wiadomości niemasz.

Wirgiliusz.

Mantua a raczey iey okolice zaszczycone są urodzeniem Wirgiliusza, tego roku którego Pompeiusz z Krassem konsulow urząd sprawowali, mieysce gdzie się urodził zwano Andes. Sielanki pierwszą mu do wziętości i sławy usłały drogę: powołany więc od Augusta do Rzymu, odtąd w iego towarzystwie przebywał, i lubo wielce był skromnym, a przeto o łaski się nie ubiegał, tyle ich doznał, iż i swoich w ubóstwie zostaiących zapomógł, i sam wzniesionemu stanowi przyzwoite dogodnie życie prowadzić mógł. Tak iak Horacyusz z którym (rzadkim między iednegoż kunsztu mistrzami przykładem) w ścisłey żył przyiaźni. Wieyskie życie lubił, i częstokroć w roskosznym ustroniu przemieszkiwał.

Księgi ziemiaństwa Mecenasowi poświęcił, zawdzięczaiąc łaski od niego odebrane. Ostatnie dzieło Eneides utwierdziło nieśmiertelność sławny iego, że go był ieszcze do tey doskonałości iak zamyślał nie doprowadził, kazał był spalić, ale nie dopuścili się tey bezbożności następcy iego; co sam August takowym wierszem wiadomości potomnych wiekow podał.

Ergo ne supremis potuit vox improba verbis
Tam dirum mandare nefas? ergo ibit in ignes
Magnaque doctiloqui morietur musa Maronis?

Daley zaś tak pisze:

Sed legum servanda fides: suprema voluntas,
Quod mandat fierique jubet, parere necesse est,
Frangatur potius legum veneranda potestas,
Quam tot congestos noctesque diesque labores
Hauserit una dies — — —

Jeszcze był Eneidy swoiey wierszy nie obwieścił, gdy iuż takowa z powieści samcy o niey była sława: iż iuż w ten czas Propercyusz ośmielił się powiedzieć:

Cedite Romani Scriptores, cedite Graeci,
Nescio quid majus nascitur Iliade.

Po nocy dżdżystey dzień był pogodny nastąpił właśnie, gdy August ludowi rzymskiemu sprawiał igrzyska, w mieyscu więc, gdzie ie odprawiać miano, takowe wiersze położył Wirgiliusz:

Nocte pluit tota redeunt spectacula mane,
Divisum imperium cum Jove Caesar habet.

W nocy deszcz, widokami dzień Rzym uweselił,
Władzą się swoią Jowisz z Cezarem podzielił.

Gdy ciekawie szukano autora, przyznał się nieiaki Batyl, i nadgrodę odebrał; Wirgiliusz ieszcze na ów czas mniey znaiomy, takowy na owym mieyscu, gdzie pierwsze był wiersze położył, dał napis

Hos ego versiculos feci tulit alter honores.

i cztery następne zacząwszy od słow:

Sic vos non vobis — — — reszty nie dodał.

Chciał koniecznie August, iżby owe wiersze kto dokończył, czego gdy nikt dokazać niemógł, na ów czas odkrył się Wirgiliusz, i przyznaiąc, iż iemu należała nadgroda tak owe wiersze dopełnił,

Sic vos non vobis vellera fertis oves
Sic vos non vobis fertis aratra boves,
Sic vos non vobis nidificatis aves,
Sic vos non vobis mellificatis apes.

Te wierszyki iam pisał, inny zyskał przecie,
Tak wy nie sobie owce wełnę wydaiecie,
Tak wy nie sobie woły pług w iarzmie ciągniecie,
Tak wy nie sobie ptaszki gniazdeczka ścielecie,
Tak wy nie sobie pszczołki miod w ule kładziecie.

Powracaiąc z Aten w Megarze słabym się czuć począł, gdy więc się morzem do Włoch przeprawia, niewygodą żeglugi strawiony w Brundusium życia dokonał, przed śmiercią sam taki sobie nadgrobek napisał:

Mantua me genuit Calabri rapuere tenet nunc
Parthenope, cecini pascua, rura, duces.

Dzieła iego nieśmiertelne iak w życiu sprawiły mu użytość, tak niewzruszoną po śmierci sławę. Na polski ięzyk Andrzey Kochanowski Eneydę i Ziemiaństwo, Sielanki Nagurczewski przełożył.

Sławne są owe wiersze, które na pamiątkę świeżo zmarłego Marcella siostrzeńca Augusta w Eneydzie położył, słuchaiąc ie matka zmarłego Oktawia siostra Augusta omdlała, godną potym czułości swoiey dała rymotworcy nadgrodę, iak mówią tyle ile wierszy talentow, te się więc i dla okoliczności wspomnioney, i dla wyboru tkliwych wyrazow kładą.

Z Księgi VI. Eneyd.

Tak Anchizes, i dodał patrzay z iaką sławą;
Marcellus idzie własną ozdobion wyprawą,
I zwycięzca nad innych wznosi się wspaniale,
Ten rzecz Rzymską mimo tłum czyniących zuchwale
Wesprze, i niegdyś dumnych nadarzy pokornych,
Zaiadłych Kartagincow i Gallow nieswornych.
I co Rzym zaszczyt wszystkich wspaniałości liczy;
Trzecie Krolow znękanych zawiesi zdobyczy,
W tym ozwał się Eneasz (bo postrzegł iż młodzian
Ozdobny, miły, rzeski, w broń świetną przyodzian,
Następywał ponuro, i w doł spuszczał oczy,
Oycze! rzekł ktoż to powiedź, co go za żal tłoczy,

Czy nie syn tego męża? albo z iego rodu?
Czułe wzruszenia słyszę i okrzyk narodu!
Ale iakaś się ciemność nad młodzieńcem snuie,
W tym Anchysez spłakany: patrz i czuy co czuie.
O synu niebaday się o twoich niedoli,
Da go niebo lecz cieszyć nim ſię niepozwoli.
Pokaże go los światu i weźmie co nadał;
Nadtoby Rzym był wielkim gdyby go posiadał.
Co za płacz w Marsa dzielnym powstanie siedlisku!
Tybrze! w smutnym żałoby wielkiey widowisku,
Ponurym będziesz płynął, mimo zwłoki iego,
Ktoryż młodzian Trojańczyk z szczepu łacińskiego.
Takby mogł wznieść swe przodki a sławny w przykłady,
Cieszyć oyczystą ziemię co wzmogły pradziady.

Cnoto dawna! i ręko nieprzeparta w boiach,
Gdyby on w woienniczych był powstał zaboiach,
Ktożby uszedł bez szwanku, natarłszy na niego?
Czyby powinność sprawiał żołnierza pieszego,
Czyby z żymał bodzcami rumaki do woli,
Ach! nieszczęsny młodzieńcze! — ieżli los pozwoli
Ty będziesz Marcellusem. — —